PRZEGLĄD
ROLNICZY, HANDLOWY I PRZEMYSŁOWY.

Pismo bezpłatne, wychodzące dwa razy na tydzień przy DZIENNIKU WARSZAWSKIM.

Nᴱᴿ 98.

WARSZAWA.
NIEDZIELA.— d. 29 Listopada / 11 Grudnia 1853 roku.

O GNOJACH
W ZNACZENIU NAWOZÓW.
§ III. URYNA

(Dalszy ciąg).

Prawdziwie belesną jest rzeczą, widząc tak wielką stratę, jakiéj prawie wszystkie folwarki doznają, o tyle tylko z uryny korzystając, o ile ona odchody stałe nasiąka. Przez to zatracają nadzwycajną ilość pierwiastków użyzniających i drażniących, a między innemi wszystek potaż, który rośliny, strawione przez zwierzęta, w postaci rozmaitych soli organicznych w sobie zawierają. Rolniey w pobliskości miast powinniby zakupywać urynę z miejsc publicznych, którejby się z pewnością bardzo tanio pozbywano; a dla uwięzienia tworzącego się ammoniaku, powinniby ją nasycać ciałami, o których powyżéj wspomniałem.

Uryną tą mogliby polewać gnoje swoje, albo jéj téż użyć do przyspieszenia fermentacji odpadków roślinnych, przeznaczonych na mierzwę lub kompost, albo wreszcie zlewać nią łąki tak sztuczne jak naturalne.

Tym sposobem powiększaliby swe plony małym kosztem i zapobiegliby niedostatkowi gnojów, który wszędzie czuć się daje. Dodam jeszcze, iż we Flandrji, gdzie uryny bardzo wiele używają, sprzęt lnu z połowy hektaru (do 2 mórg), zroszonego w czasie wypuszczania tą cieczą, przynosi każdéj chwili do 2500 fr.

Jeżeli zważymy, że każdy człowiek wydziela dziennie blisko 625 gram. uryny, a więc na rok do 228 kilogr. (blisko 4¹/₂ cent.), czem możnaby umierzwić więcéj niż 1 ar roli (przeszło 7 prętów kwadrat.),

że każda krowa wydaje dziennie 8 kilogr. 200 gr. uryny, a więc rocznie 2,993 kilogr. (58 cent.), to jest jest ilość wystarczającą do ugnojenienie 24 arów (169 pr. kw.),

że koń wypuszcza dziennie 1,330 gram. uryny, na rok zatem 485 kilogr. (do 9¹/₂ cent.), którą to ilością 60 centiarów czyli blisko 42 kwadratowe pręty w nawóz opatrzyć można;

natenczas łatwo wystawić sobie zdołamy ów ogrom straty, jakiéj rok rocznie w rolnictwie doznajem przez czysto nietroskliwy zarząd rolników.

§ IV. *Odchody ludzkie.*

Odchody ludzkie, które znane są w rolnictwie pod nazwiskiem nawozu kloakowego (gadoue), gdy są miękkie lub płynne, a pod nazwiskiem pudretty, gdy są wysuszone lub sproszkowane, stanowią nawóz bardzo czynny. Są następującego składu w stanie świeżym:

Wody	73,3
Resztków roślinnych i zwierzęcych	7,0
Materyi organicznych rozpuszczalnych	4,5
Materji organicznych nierozpuszczalnych	14,0
Soli rozpuszczal. i nierozpuszczalnych, a m. fosforan.	1,2
	100,0

We wszystkich krajach, w których rolnictwo do najwyższego posunięte jest stopnia, jak w Chinach, we Flandrji, odchody ludzkie stanowią pierwszy nawóz. W okolicach Grenobli używają je tak, jak z kloak wychodzą, a to do uprawy konopi: w Lyon w Nice i w niektórych częściach Toskany rozczyniają je wodą i tak rozczynionemi zlewają rolę, osobliwie pod lucernę; we Flandrji używają ich także w stanie ciekłym po mniéj lub wiécéj długiéj fermentacji, osobliwie pod len, rzepnik, mak i tytoń; w Chinach urabiają je czasami z gliną i formują ztąd kuchy, które suszą na powietrzu; jest to natenczas tak zwany toffo, który tworzy znaczną gałęź przemysłu po wszystkich większych miastach; inne zaś razy mięszają je z ziemią dla wysuszenia i ułacnienia rozrzucenia ich jednostajnego po roli; w Paryżu, w Rouen, w Berlinie i t. d. obracają je w tak zwaną pudrettę (poudrette).

Celem wyrobienia pudretty; wlewają w doły próżne, w ziemi wykopane, odchody z kloak pochodzące i zwykle w beczki po domach zbierane; doły te mało co głębokie, za to bardzo obszerne, są podzielone na piętra, tak aby z łatwością z jednego pietra w drugie przelewać można ciecze w nich się znajdujące:

Z odchodów wylanych w dół najwyżéj położony, upuszczają część najwięcéj ciekłą do tuż następnego a niżéj położonego dołu, skoro się odchody tę ustoją. Podobnie postępują z cieczą w dole drugim nagromadzoną, skoro i tu części stałe się osadzą, to jest płyn wierzchem stojący zlewają przez upust do dołu trzeciego; ztąd do czwartego i tak następnie coraz daléj. Z ostatniego nareszcie dołu pochodzące płyny ściekają to do kanałów, to do wód bieżących, to w studnie artezyjskie chłonące. Tym sposobem w dołach pozostaje sama massa gęsta, którą wydostają szuflami, rozpościerają na gruncie ubitym i w miarę jak wysycha przewracają łopatami w celu przyspieszenia zupełnego odparowania; co zwykle nie w krótszym czasie do skutku przychodzi jak po upływie czterech do sześciu miesięcy stosownie do pór roku. Powstaje ztąd w końcu proch brunatny, który w szopach przechowują.

Wyrabianie pudretty, z resztą bardzo proste, połączone jest z wielu niedogodnościami i ze znaczną stratą części pożytecznych. W czasie parowania znajduje się cała massa w stanie gnicia, zkąd najnieprzyjemniejsze wyziewy rozchodzą się na wszystkie strony, często na kilkanaście kilometrów daleko, a zarazem uchodzi z wyraźną stratą dla rolnictwa, największa część materji organicznych, któreby mogły być obrócone na pożytek roślin. Materje te zmieniają się osobliwie na sole ammoniakalne, które para części wodnych ze sobą unosi. Oprócz tego traci się przynajmniéj połowę wartości nawozu przez upuszczenie wody z dołu ostatniego (eaux vannes), a z nią uryny i tych wszystkich cieczy, które są nasycone prawie wszystkiemi solami rozpuszczalnemi a najważniejszemi w nawozie kloakowym.

Zamiana odchodów kloakowych na pudrettę jest więc prawdziwy dziwotwór. Przyprowadzać, jak słusznie Schwertz wspomina, do objętości tabakierki całą skrzynię odchodów, jest czynnością dziecinną, jeźli to, chcąc jakkolwiek wytłomaczyć, nie dzieje się dla oczyszczenia miast zbyt rozległych z części zatraconych z jednéj strony, a z drugiéj dla tego iż jest rzeczą niepodobną, przechowywać massy nadzwyczajne. Inaczéj postępowanie podobne uważać należy za nec plus ultra marnotrawstwo.

Litr (mniéj niż kwarta) pudretty paryskiéj waży 650 do 670 grammów czyli około 45 łutów; i zawiera w sobie na 100 części, według rozbiorów pana Jacquemard:

wody	52,5
soli ammoniakalnych	3,9
materji organicznych azotowych	18,1
ciał mineralnych stałych	25,5
	100,0

Liczbą jéj jednoznaczną (jednoznacznikiem) jest 21,28, zkądby wynikało, że do umierzwienia 1 hektaru trzeba 6,384 kilogr. czyli na morgę około 31 centnarów pudretty. Lecz według praktycznych doświadczeń mają już wystarczać 18 do 25 hektolitrów dobréj miary, czyli ja to mówią z czubem, a więc 1400 do 2000 kilogr. to jest 7 do10 centn na morgę; najczęściéj zaś rachuje 1750 kilogr. na hektar (blisko 9 cent na morgę). Różnica ta tak wielka pomiędzy ilościami, jakie praktyka i umiejętność podają, pochodzi ztąd, że ta ostatnia, oceniając wartość nawozów li tylko podług ilości azotu ciał organicznych, nie bierze żadnego względu na obecność i stosunek soli mineralnych osobliwie fosforanów, które wielkiéj jednak są wartości, gdyż się przyczyniają znakomicie do błogiego działania nawozów.

W niektórych miejscach mięszają nawóz kloakowy z popiołem drzewnym, albo z ziemią obfitą w wapno gryzące; przez to niweczą wprawdzie smrodliwość jego zupełnie, ale zarazem wypędzają z niego wszystek ammoniak; a jeźli pozostałość okazuje jeszcze jakowe własności czynne, te przypisać należy samym tylko solom, a mianowicie fosforanom.

Wiele rozsądniéj byłoby dodawać do odchdów kloakowych kwas siarkowy, gips lub koperwas żelazny, przed ich wysuszeniem; albowiem natenczas zatrzymanoby w nich wszystek ammoniak, który się rozwija podczas fermentacji. Biorąc 250 do 300 grammów (17 do 20 łutów) kwasu siarkowego, albo 1800 do 2000 grammów 123 do 137 łutów) gipsu, koperwasu lub soli glauberskiéj na hektolitr (blisko 2 szefle) nawozu kloakowego, uwięzionoby wszystek z gnicia powstający ammoniak; koszta więc ztąd niewielkieby urosły, bo zaledwie 50 centimów na hektol. a pudretta podwoiłaby a może i potroiła swe skutki.

Węgiel grubo sproszkowany, to jest gruby nakształt prochu działowego, odznacza się własnością odejmowania odchodom smrodliwości tyle nieprzyjemnéj; prócz tego, używszy go w odpowiedniéj ilości, można je zamienić na massę prochową, bez zapachu, łacną do wydobywania z kloak, dającą się przewozić i bogatą w siły użyzniające.

(*Dalszy ciąg nastąpi*).

WYCHÓW, PIELĘGNOWANIE i CHODZENIE OKOŁO ZWIERZĄT DOMOWYCH.

A. *Ogólne uwagi nad wychowem i utrzymywaniem zwierząt domowych.*

(Dalszy ciąg).

Pasanie bydla.

5.Trzyma się na pastwisku tylko tyle bydła, żeby się dobrze mogło wyżywić; trzymać go zaś za wiele lub za mało, przynosi w pierwszym i drugim względzie szkodę.

6. Owiec nie trzeba paść w przód na pastwisku, niż bydło.

7. Pastwisko nie zalewa się całą gromadą na raz, lecz dzieli się takowe na szlagi, wypasa się wprzód jeden taki szlag, i nie wraca się do niego pierwéj, aż na nim znowu trawa podrośnie.

8. Płaszczyzna, za pastwisko służąca, nie powinna na jednę sztukę bydła być ani zbyt wielką, ani szczupłą, ażeby bydło ile możności jak najmniéj za trawą biegać musiało i miało czas do trawienia. Jeśli pastwisko jest za małe, wtenczas się bydło nie naje.

6. Bydło spoczywające na pastwisku nie powinno w czasie odżuwania doznawać przeszkody.

10. Na pastwiska, przeznaczone do tuczenia bydła, wpędza się wszystko bydło na raz, gdyż przez nowo przybyłe bydło powstaje w trzodzie niepokój, przeszkadzający tuczeniu bydła.

11. Bydło z spozimku dopiero wtedy wypędza się na pastwisko gdy już jest dosyć pożywienia.

12. Pasanka ustaje w jesieni, gdy się już nie może bydło pożywić

13. Przejście od paszy zimowéj stajennéj do pastwiska polnego, a od tego znowu do paszy stajennéj, dzieje się zwolna.

14. W czasie dżdżystego powietrza zakłada się bydłu siano lub słoma, bo to mu jest bardzo zdrowo.

15. W nocy wpędza się bydło do obory, przez co zyska się mierzwa i zabezpiecza stan bydlęcy zdrowia.

15. Jeśli szron jest, natenczas się bydło dopiero wtedy wypędza, jak szron zginie, przed tym czasem daje się bydłu trochę siana i słomy.

17. Pastwisko powinno także mieć dobrą wodę do pojenia bydła, a jeśli mu zbywa na takowéj, trzeba bydło poić przed wypędzeniem go w pole.

18. W dni gorące pławi się bydło lub polewa zimną wodą.

19. Jesli na pastwisku znajdują się drzewa, bardzo to z tego względu jest dobrze, bo się bydło w cieniu chroni przed skwarem promieni słońca.

20. Trzymać należy bydło zdaleka od miejsc bagnistych i szkodliwych.

21. Gdy się na pastwisku trafiają odymające zioła, wtedy pasterz tamże z bydłem długo bawić nie powinien. Baczy na takowe, a mając na doręczu zaradcze środki przeciw nadętości, powinien ich zaraz użyć w przypadku, że jedno z bydląt od choroby téj napadnięte zostało.

22. Pasterz ma na wszystkie zwierzęta w swéj trzodzie dawać ścisłą baczność, i panu zaraz donieść, jak które zachoruje.

23. Rolnik nie tylko powinien kazać obchodzić się stosownie z mierzwą na łąkę przeznaczoną, ale téż ile możności wszelkiego dokładać starania, iżby ulepszyć pastwisko, a nie uszkodliwić go. Trzeba zatém obsuszać szkodliwe kałuże przez wykopanie i chędożenie rowów, zrównać niebezpieczeństwem grożące pochyłości spadziste, obsadzić próżne miejsca roślinami zdrowemi z wierzb, rozrzucić kretowiny; uprzątnąć kamienie, krzewy i zioła nieużyteczne, rozdzielić i rozrzucić mierzwę na łąkę przeznaczoną, i obsadzić drzewem miejsca do uprawy nie przydatne. jednakże za stanowisko dla bydła na przyszłość służyć mogące, zwłaszczcza dla schronienia się przed przykrym upałem słońca.

24. Byki nie mają być pasane w kupie z krowami.

25. Jeśli pastwisko zbyt jest odległe od folwarku, posyła się gdy okoliczności temu nie są przeciwne, dojarki w południe do krów, ażeby te przez przypędzanie i odpędzanie na tém nie cierpiały.

26. Jeżeli bydło w gęstych lasach pasane bywa, uwięzuje się każdemu dzwonek u szyi, dla prędszego poszukania go.

27. Jeżeli bydło wychowane zostało na paszy stajennéj latowéj, trzeba je więc zwolna przyzwyczajać do pastwiska polnego.

Tuczenie bydła.

Tuczenie bydła pod następującemi okolicznościami z korzyscią traktuje się:

1. Jeżeli się na folwarkach znajduje browar, gorzelnia; olejnia i gospodarcze fabryki, których odchody, tuczeniem na pieniądz obrócić można.

2. Gdy posiadłość gruntowa daje wyborną paszę zieloną i siano, które lepiéj spieniężyć nie można, jak tylko przez tuczenie bydła rogatego.

3. Gdy wymarcowane woły robocze i krowy dojne są bardzo w nizkiéj cenie, i materjały pastewne na folwarku są bardzo tanie.

4. Gdy z tuczenia większy mamy zysk, niż z gospodarstwa mlecznego.

5. Gdy ceny zboża przez istniejące okoliczności bardzo są nizkie.

6. Gdy w latach urodzajnych mamy zbytni zapas innych rzeczy pokarmowych; a których w inny sposób użyć nie można.

7. Gdy przy takowych korzystnych okolicznościach jeszcze w pobliżu znajduje się miejsce, w którém znaczny pokup mięsa i tłuszczu się odbywa.

8. Jeżeli na folwarku, stosownie do liczby tuczyć się mającego bydła, znajduje się dostateczny zapas pokarmu, a który się istotnie spaść może.

9. Gdy na folwarku, w miejsce starych wołów roboczych, można do pracy dobrać młodych wołów własnego chowu; stare więc mogą być do tuczenia z korzyścią użyte.

10 Gdy bydło do tuczenia można w pobliżu dostać kupić.

11. Gdy w zimie przy tuczeniu bydła liczba robotników się oszczędzić może.

12. Gdy potrafimy prawdziwie zdatne do tuczenia bydło wybrać, tuczeniem dobrze zarządzać, aby je w jak najkrótszym czasie uskutecznić; daléj gdy potrafimy ocenić, ile utuczone bydlę funtów waży i ile jest warte, a to, aby się wielomownością rzeźników i handlarzy nie dać oszukać.

Wybór zwierząt do tuczenia.

Przy wyborze zwierząt do tuczenia trzeba uwzględnić co następuje:

1. Do tuczenia trzeba wybierać te zwierzęta, które wszystkich oznak do łatwego tuczenia wiele mają.

2. Nie trzeba zapominać że zachude, od młodości źle pasione i zamorzone bydlę ciężko się tuczy. Jednakże twierdzi wielu gospodarzy, ze bydło, które ciężko robiło, chociaż jest zanędznione, bardzo jest zdatne do tuczenia.

3, Bydło rogate od 5 — 9 lat najlepiéj się tuczy. Zwierzęta jeszcze niewyrosłe nabierają stosunkowo mniéj tłuszczu i mniéj pożywnego mięsa, gdyż ich korpus nie jest wykształcony. Bardzo stare woły i krowy tuczą się ciężko, mają mięso wiśne i twarde; rzeźnicy za nie stosunkowo bardzo źla płacą.

4. Wedle ostatniego wyrzeczenie trzeba koniecznie z oznakami starości bydła ściśle się obeznać.

5. Byki i młode krowy powinno się przed tuczeniem umniszyć (urznąć), gdyż potém tuczenie z większą korzyścią się odbywa. Mniszone byki powinny przed tuczeniem przynajmniéj dwa lata robić, a krowy dojne powinny przed tuczeniem mleko zgubić.

Postępowanie przy tuczeniu.

Przy tuczeniu postępuje się podług następujących prawideł:

1. Cała czynność przy tuczeniu powinna się odbywać z największą punktualnością.

2. Wystarczająca i beznaganna masa pokarmowa powinna téż być dobrze przyrządzona.

3. Od paszy zwyczajnéj przechodzi się zwolna do paszy przeznaczonéj do tuczenia.

4. W początkach tuczenia daje się posilne i miękkie pokarmy, np. picie ze szrótu.

5. Na godziny do tuczenia przeznaczone, trzeba ściśle uważać.

6. W lecie dzieli się pasza na 12 nadań (porcji), a w zimie na 8, gdyż jest koniecznem, aby tucznik mało ale często pokarmu dostawał.

7. Bydło tuczące się nie powinno doznawać przeszkód przy jedzeniu, a więc nie trzeba go niepokoić.

8. Daje się każdemu tucznikowi 3 do 4½ funta soli w 4 tygodniach, i posypuje się codziennie dwa łóty jałowcu na ranną paszę. Przez to, również przez stosowne przygotowanie paszy, ułatwia i usmutecznia się strawność.

9. Chęć do jadła (apetyt), sprawia się i utrzymuje przez częstą zmianę w paszy.

10. Bydło powinno być za pomocą dostatecznéj ściołki (12 fun. słomy), i chędożenie, czysto utrzymywane.

11. Stajnia do tuczenia powinna być miernie ciemna, w zimie ciepła, a w lecie nie za gorąca.

12. Wody daje się tyle do picia, ile bydło zapragnie.

13. Oprzątacz powinien być spokojnym człowiekiem, na którego-by się spuścić można.

Rzeczy pokarmowe do tuczenia.

Zwyczajne rzeczy pokarmowe, których wartość podług ceny produkcyjnéj, a nie podług ceny targowéj obrachować wypada są:

1. Pasza zielona. Koniczynę; lucernę, sparcetę rznie się, z sieczką miesza, potém poléwa się napojem z szrótu, z mąki różnych kuchów, i tak się spasa. Na każdego tucznika rachuje się dziennie 180 — 200 funtów zielonéj paszy.

2. Tuczenie na łąkach odbywa się szczególnie w okolicach bogatych w żyżne doliny; tam wyznaczają na utuczenie jednego wołu starego 4½ — 5 morg.

3. Siano i potraw. Siano i potraw mogą być do tuczenia wtedy zużyte, gdy się szczególną dobrocią odznaczają. Rznie je się, miesza ze sieczką z słomy, polewa wywarem z gorzelni albo zupą ze szrótu. W południe i na noc zakłada się suche siano. Dobre siano z koniczyny i sparcety używa się także do tuczenia. Po 10ciu lub 12tu tygodniach dodaje się do téj paszy ziarno zesrótowane; wtedy może wół, gdy dziennie 40 funtów siana dostawał, w 24 tygodniach się utuczyć.

4. Warzywo. Pokrajane kartofle, ćwikła, brukiew, rzepa i t. d. z sieczką zmięszane dają się bydłu. Warzywa tego należy najwięcéj połowę do wyznaczonéj paszy użyć, drugą część paszy stanowić powinno do połowy słoma i siano. Średni wół potrzebuje dziennie 50 funtów kartofli, 15 funtów siana i 20 fun. słomy.

5. Ziarno zbożowe. Ziarno zbożowe zda się szczególnie wtedy do tuczenia, gdy ceny zboża są nizkie; przyczynia się bardzo do tłustości bydlęcia. Rolnik musi przytém oznaczony pokarm z ceną gatunków zboża porównać, i wtenczas oznaczyć jaki pokarm do tuczenia najkorzystniéj używać można. Gdy ceny wszelkiego zboża są równe, wtedy bierze się zboże strączkowe; ponieważ dla swych pożywnych części najwięcéj się do dobrego tuczenia przyczynia.

Ziarno zbożowe, do tuczenia przeznaczone, powinno się moczyć, gotować; szrótować, albo też sparzyć, ze sieczką zmięszać i w takim stanie bydłu dawać. Utuczenie bydlęcia można w przecięciu o 14 dni prędzéj osiągnąć, jeśli się szrót z letnią wodą i ciastem kiszonem zarobi na ciasto ciągnące się, dozwoli kisieć godzin 24, a potém bydłu daje.

Średniemu wołowi daje się 18 funt. szrótu, 10 funt. siana. 20 f. słomy. Siano i słomę należy częścią porznąć na sieczkę, częścią nie porznięte zadawać bydłu dla odmiany w pokarmie.

6. Kuchy. Na mąkę utarte dają się częścią ze sieczką, częścią z wodą za napój; działają one jak ziarno zbożowe na pomnożenie mięsa i tłuszczu. Średni wół musi dziennie dostawać 15 funtów kuchowéj mąki, 10 funtów siana i 20 słomy. Kuchy siemienne bywają do tuczenia bardzo używane, nie do użycia są zaś kuchy rydzowe.

7. Wywar z gorzelni spasa się z sieczką ze strączczkami roślin olejnych. Średniemu wołowi daje się 60 — 70 kwart wywaru, 16 fun. siana i 20 funtów słomy. Siano i słomę daje się naprzemian.

8. Słodziny z browaru są lepsze od wywaru, mięszają się z sieczką i dla średniego wołu daje się odchód od 40 fun. słodu, do czego dodać trzeba 8 fun. siana i 16 fun. słomy, dla odmiany w paszeniu.

9. Odchody z fabryk krochmalu równają się co do skutku słodzinom.

(*Dalszy ciąg nastąpi*)

Średnie ceny żywności na targach Warszawy i Pragi.

Dnia 27 listopada (9 grudnia) 1853 r.

	Od rs.	Od kop.	Do rs.	Do kop.		Od rs.	Od kop.	Do rs.	Do kop.
Żyta czetwert	9	6			Słomy pud	—	14	—	—
Pszenicy „	11	29½			Siana fura 1-konna . .	2	50	5	—
Grochu polnego	10	36½			„ „ 2-konna . .	3	65	7	—
„ cukrowego . .	11	89			Słomy fura zwycz. .	1	50	2	85
Fasoli	12	2			Drzewa sosn. sążeń . .	8	65	—	—
Gryki	6	86			Wół dobry	39	—	52	—
Jęczmienia	6	92½			„ średni	30	—	38	—
Owsa	4	28			„ lichy	22	—	29	—
Mąki pszen. przedniéj .	14	35			Cielę	3	10	—	—
„ ordynarnéj	12	11			Baran	—	—	—	—
„ żytnéj pytlowéj .	10	15			Wieprz dobry	16	—	32	—
„ gryczanéj	10	12			„ średni	13	—	15	—
Kaszy jaglanéj.	15	21½			„ lichy	9	—	12	—
„ gryczanéj zw. .	12	46			Masła pud	7	60	—	—
„ drobnéj	19	88			Słoniny „	5	20	—	—
„ jęczm. perł. . .	23	62			Kartofli czetwert	4	4	—	—
„ „ ordyn. .	9	81½			Okowity wiadro . . .	4	20½	—	—
Siana pud	—	30			Szumówki wiadro . . .	2	52	—	—

Sprowadzono w dniu 9 grudnia r. b. z Cesarstwa Rossyjskiego przez tutejszych kupców: wołów sztuk 434, z różnych miejsc Królestwa 191, ogółem wołów sztuk 625, wieprzy 1056, cieląt 447, baranów —, z tych zakupili rzeźnicy tutejsi na konsumcję mieszkańców: wołów sztuk 558, wieprzy 428, cielęta wszystkie.

KURS GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.

Dnia 27 listopada (9 grudnia) 1853 roku.	ŻĄDAJĄ Rs.	ŻĄDAJĄ kop.	DAJĄ Rs.	DAJĄ kop.
1. WEXLE.				
Amsterdam 250 zł. H. . . . . . 2 M.	—	—	—	—
Berlin 100 talarów . . . . 2 M.	92	70	—	—
Gdańsk 100 talarów . . . . . . 2 M.	92	55	—	—
Hamburg 300 b. m. k. . . . . . 2 M.	140	40	—	—
Londyn 1 funt sterl. . . . . . . 3 M.	6	18	—	—
Moskwa 100 rub. sr. . . . . . . 1 M.	—	—	99	50
Petersburg 100 rub sr. . . . . . 1 M.	—	—	—	—
Paryż 300 franków . . . . 2 M.	74	25	—	—
Wiedeń 150 złr. . . . . 2 M.	81	45	—	—
Wrocław 100 talarów . . . . . . 2 M.	—	—	—	—
2. MONETY.				
Pół-Imperjały	5	15	—	—
Holenderskie dukaty nowe	—	—	—	—
3. PAPIERY.				
Obligi Skarbowe 4-proc. za 100 rs. oprócz kuponu . .	86	74	86	49
Listy zastawne białe, drugiego okresu (oprócz kuponu) za 100 zł.	14	70	14	65
Obligacje Udziałowe na 300 zł.	—	—	—	—
„ „ Serje wylosowane	—	—	—	—
Obligacje cząstkowe na 500 zł. oprócz kuponu . . .	—	—	—	—
Certyfikaty Banku lit. A na 300 zł.	—	—	—	—
Dowody Kom. Centr. Likwid. za 100 zł.	6	—	—	—

Wartość Kuponu od Listów zastawnych kop. 27⅚.

W Drukarni J. Unger.— Wolno drukować.— W Warszawie dnia 28 listopada (10 grudnia) 1853 r.— Cenzor, F. Sobieszczański.